



The Holy See

***OREDZIE JEGO SWIATOBLIWOSCI
JANA PAWLA II
NA XXXI SWIATOWY DZIEN POKOJU
1 STYCZNIA 1998 ROKU***

Sprawiedliwosc kazdego czlowieka zrodlem pokoju dla wszystkich

1. Sprawiedliwosc i pokój ida w parze, istnieje miedzy nimi stala i dynamiczna wiez. Sprawiedliwosc i pokój sluzą dobru kazdego czlowieka i wszystkich ludzi, dlatego wymagaja ladu i prawdy. Sa narazone na te same niebezpieczenstwa: obraza sprawiedliwosci jest zagrozeniem takze dla pokoju.

Istnieje scisla zaleznosc miedzy sprawiedliwoscia kazdego czlowieka a pokojem wszystkich i wlasnie dlatego pragne w niniejszym Oredziu na Swiatowy Dzień Pokoju zwrócić się przede wszystkim do rządzacych panstwami, powodowany przekonaniem, że współczesny świat, choć naznaczony przez spory, przemoc i konflikty, które nekaja wiele regionów, poszukuje nowych i bardziej stabilnych układów równowagi, aby zapewnić prawdziwy i trwały pokój całej ludzkosci.

Sprawiedliwosc i pokój to nie abstrakcyjne pojecia i niedosiezne idealy; to wartosci wpisane - jako wspólne dziedzictwo - w serce kazdego czlowieka. Jednostki, rodziny, wspólnoty, narody - wszyscy sa powolani, aby zyc w sprawiedliwosci i pracowac dla pokoju. Nikt nie moze się uchylic od tego obowiazku.

Mysla zwracam się w tej chwili zarówno ku tym, którzy wbrew własnej woli zostali wciagnieci w bolesne konflikty, jak i ku ludziom zepchnietym na margines spoleczenstwa, ku ubogim i ofiarom różnych form wyzysku. Ludzie ci na własnym cielem doswiadczaja braku pokoju i bolesnych skutków niesprawiedliwosci. Któż mógłby pozostac nieczuly na ich pragnienie zycia zbudowanego na sprawiedliwosci i prawdziwym pokoju? Wszyscy maja obowiazek postepowac w taki sposób, aby to pragnienie moglo się urzeczywistnic: pełna sprawiedliwosc istnieje tylko wtedy, gdy wszyscy moga na równi z niej korzystac.

Sprawiedliwość jest cnota moralna i zarazem pojęciem prawnym. Bywa czasem przedstawiana jako postać z zawiązanymi oczyma; w istocie, przejawem sprawiedliwości jest czujna troska o zapewnienie równowagi między prawami a obowiązkami, a także dążenie do równomiernego podziału kosztów i zysków. Sprawiedliwość buduje, a nie niszczy; prowadzi do pojednania, a nie popycha do zemsty. Uważna refleksja pozwala dostrzec, że sprawiedliwość najgłębszymi korzeniami tkwi w miłości, której konkretnym wyrazem jest miłosierdzie. Gdy zatem sprawiedliwość zostaje oderwana od miłosiernej miłości, staje się zimna i bezlitosna.

Sprawiedliwość jest cnota dynamiczna i żywa: ochrania i umacnia bezcenna wartość, jaka jest godność człowieka, i troszczy się o dobro wspólne, jest bowiem strażniczka wiezi między ludźmi i narodami. Człowiek nie żyje sam, ale od pierwszej chwili istnienia nawiązuje relacje z innymi, tak że jego własne dobro jako jednostki idzie w parze z dobrem społecznym: istnieje między nimi delikatna równowaga.

Poszanowanie praw człowieka podstawa sprawiedliwości

2. Człowiek jest ze swej natury obdarzony uniwersalnymi, nienaruszalnymi i niezbywalnymi prawami. Prawa te jednak nie istnieją w izolacji. Mój czcigodny poprzednik papież Jan XXIII nauczał, że człowiek «ma prawa i obowiązki wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury».(1)

Osadzenie tych praw i obowiązków na właściwym fundamencie antropologicznym oraz ich naturalna współzależność to prawdziwa gwarancja pokoju.

W ostatnich stuleciach te prawa człowieka zostały wyrażone w różnych deklaracjach normatywnych, a także w wiążących przepisach prawnych. W historii ludów i krajów poszukujących sprawiedliwości i wolności ogłoszenie tych praw jest wydarzeniem, które słusznie wspomina się z dumą, także dlatego, że często było odbierane jako punkt zwrotny w dziejach po okresie jawnego deptania godności osób i całych społeczeństw.

Piećdziesiąt lat temu, gdy zakończyła się wojna, podczas której wielu narodom odmówiono nawet prawa do istnienia, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Dokonano tego uroczystego aktu po smutnych doświadczeniach wojny, kierując się pragnieniem formalnego uznania *równych praw wszystkich ludzi i wszystkich narodów*. W dokumencie tym znajdujemy następujące stwierdzenie, które oparło się próbie czasu: «Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków ludzkiej rodziny jest fundamentem wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie».(2) Na uwagę zasługują również słowa kończące dokument: «Zadne stwierdzenie niniejszej Deklaracji nie może być interpretowane w sposób, który sugerowałby, że jakiegokolwiek państwo, grupa lub jednostka ma prawo podejmować inicjatywy lub dokonywać aktów zmierzających do usunięcia któregoś z praw lub swobód sformułowanych w Deklaracji».(3) Jest faktem bardzo bolesnym, że także dzisiaj ta

norma bywa nadal jawnie naruszana przez przemoc, wojne i korupcje, a w sposób bardziej podstępny przez próby reinterpretacji definicji zawartych w samej Powszechnej Deklaracji, polegające nieraz na świadomym zniekształcaniu ich znaczenia. Deklaracja winna być przestrzegana w całości, zarówno co do ducha, jak co do litery. Pozostaje ona - jak stwierdził Papież Paweł VI - jednym z największych powodów do chwały Narodów Zjednoczonych, «zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę przypisywane jej znaczenie niezawodnej drogi do pokoju».(4)

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która obchodzimy w tym roku, warto przypomnieć, że «promocja i ochrona praw człowieka jest dla społeczności międzynarodowej sprawą o pierwszorzędym znaczeniu».(5) Na obchodach tej rocznicy kładzie się jednak cieniem fakt, że wysuwa się dziś pewne zastrzeżenia co do zasadniczych elementów samej koncepcji praw człowieka, a mianowicie ich *powszechności i nierozdzielności*. Należy zdecydowanie potwierdzić te ich szczególne cechy, aby przeciwstawić się krytyce tych, którzy próbują usprawiedliwić gwałcenie praw człowieka powołując się na specyfikę różnych kultur, a także tych, którzy zawezują pojęcie ludzkiej godności twierdząc, że prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe nie mają żadnej mocy prawnej. Powszechność i nierozdzielność to dwie zasady wiodące, które wskazują na konieczność zakorzenienia praw człowieka w różnych kulturach oraz dokładniejszego określenia ich statusu prawnego, aby można było zagwarantować ich pełne poszanowanie.

Poszanowanie praw człowieka nie oznacza jedynie ich ochrony na płaszczyźnie prawnej, ale musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności, która jest podstawą wszelkich praw. W tej perspektywie można dostrzec, jak wielkie znaczenie ma należyta troska o sferę wychowania. Ważne jest też, by dbać o rozszerzanie praw człowieka: jest to owocem miłości do człowieka jako takiego, «która posuwa się poza granice tego, co może świadczyć sama sprawiedliwość».(6) W ramach tych działań należy dążyć szczególnie do zapewnienia ochrony praw rodziny, która jest «naturalnym i podstawowym elementem społeczeństwa».(7)

Globalizacja w klimacie solidarności

3. Rozległym przemianom geopolitycznym, jakie dokonały się po roku 1989, towarzyszyły prawdziwe rewolucje w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Globalizacja ekonomii i finansów jest już rzeczywistością, coraz wyraźniej widoczne są też skutki szybkiego rozwoju technik informatycznych. Stoimy na progu nowej ery, która niesie z sobą wielkie nadzieje, ale także pytania i obawy. Jakie będą konsekwencje dokonujących się dziś przemian? Czy wszyscy będą mogli czerpać korzyści z globalnego rynku? Czy wszyscy będą mogli wreszcie zaznać pokoju? Czy relacje między państwami będą bardziej równoprawne, czy też konkurencja ekonomiczna i rywalizacja między narodami i państwami doprowadzi ludzkostwo do sytuacji jeszcze bardziej niestabilnej?

Dazac do zbudowania społeczenstwa bardziej sprawiedliwego i do zapewnienia trwalego pokoju w swiecie, który podaza droga globalizacji, organizacje miedzynarodowe winny dołozyc wszelkich staran, aby przyczynic sie do kształtowania poczucia odpowiedzialnosci za dobro wspólne. By to osiagnac, nie mozna tracic z oczu osoby ludzkiej, która należy umiescic w centrum wszelkich projektów rozwoju społecznego. Tylko w ten sposób Narody Zjednoczone moga sie stac prawdziwa «rodzina narodów», zgodnie ze swym pierwotnym mandatem «popierania postępu społecznego i tworzenia lepszych warunków zycia w kontekście szerszej wolnosci».(8) Oto jest droga wiodaca do zbudowania swiatowej spolecznosci opartej na «wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku».(9) Zadaniem jest zatem troska o to, aby globalizacja dokonywała sie w *klimacie solidarnosci i by nie prowadzila do marginalizacji*. Jest to jednoznaczny nakaz sprawiedliwosci, z którego wynikaja doniosle implikacje moralne, dotyczace organizacji zycia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego narodów.

Ciezkie brzemie zadluzenia zagranicznego

4. Istnieje niebezpieczenstwo, ze kraje i cale regiony swiata, dysponujace niewielkim potencjalem finansowym lub gospodarczym, zostana wykluczone z globalnego systemu ekonomicznego. Niektóre zas posiadaja bogatsze zasoby, ale nie moga ich wykorzystac z różnych powodów, takich jak zaburzenia społeczne i konflikty wewnętrzne, brak odpowiednich struktur, dewastacja srodowiska naturalnego, powszechna korupcja, przestepczosc i inne. Globalizacja musi sie laczyć z solidarnoscia. Należy zatem udzielic szczególnej pomocy krajom, które nie sa w stanie wejśc na globalny rynek o własnych silach, aby mogly przewycieczyc niekorzystna sytuacje, w jakiej sie obecnie znajduja. Okazanie im tej pomocy jest nakazem sprawiedliwosci. Nikt nie moze zostac wykluczony z prawdziwej «rodziny narodów»; przeciwnie, to własnie najslabsi i najmniej odporni winni uzyskac pomoc, aby mogli w pełni rozwinac swoje mozliwosci.

Chcialbym dotknac tutaj jednego z największych problemów, z jakim musza sie dzis zmagac kraje uboższe. Mam na mysli ciezkie brzemie *zadluzenia zagranicznego*, które przygniata gospodarke tych krajów, hamujac ich postep społeczny i polityczny. Inicjatywy podjete ostatnio w tej dziedzinie przez miedzynarodowe instytucje finansowe sa wazna próba systematycznej redukcji tego zadluzenia. Ufam gleboko, ze bedzie sie podejmowac dalsze dzialania tego rodzaju, stosujac w sposób elastyczny okreslone przepisy, tak aby wszystkie uprawnione kraje mogly z nich skorzystac przed rokiem 2000. Wiele moga uczynic w tym celu kraje bogate, wspomagajac realizacje wspomnianych inicjatyw.

Kwestia zadluzenia stanowi czesc bardziej rozleglego problemu, jakim jest utrzymywanie sie ubóstwa, czasem skrajnego, oraz pojawianie sie nowych nierównosci towarzyszacych procesowi globalizacji. Jezeli naszym celem jest globalizacja *bez marginalizacji*, to nie mozemy pozwolic, by w swiecie zyli obok siebie ludzie niezmiernie bogaci i skrajnie ubodzy, nedzarze nie posiadajacy nawet przedmiotów pierwszej potrzeby i tacy, którzy beztrosko marnotrawia dobra pilnie potrzebne innym. Tego rodzaju kontrasty sa obraza godnosci czlowieka. Z pewnoscia nie brak odpowiednich

srodków, aby usunac nedze: mozna to osiagnac, zachecajac wszystkie instytucje ekonomiczne swiata do systematycznych inwestycji w sektorze socjalnym i produkcyjnym. Wymaga to jednak, by spolecznosc miedzynarodowa dzialala z nalezyta konsekwencja polityczna. Podjeto juz w tym kierunku dzialania zaslugujace na uznanie, jednakze trwale rozwiazanie problemu wymaga wspólnego wysilku wszystkich, w tym takze samych zainteresowanych krajów.

Potrzeba kultury praworzadnosci

5. A cóz powiedziec o glebokich nierownosciach istniejacych *wewnatrz* poszczególnych krajów? Zjawisko *skrajnej nedzy*, gdziekolwiek wystepuje, jest najwieksza niesprawiedliwoscia. Usuniecie go powinno byc dla wszystkich pierwszoplanowym celem zarówno na plaszczyźnie krajowej, jak miedzynarodowej.

Nie mozna tez przemilczec *plagi korupcji* zagrazajacej rozwojowi spolecznemu i politycznemu wielu narodów. Jest to zjawisko coraz powszechniejsze, które zakrada sie podstepnie do wielu srodowisk spolecznych, drwiaz sobie z prawa i depczac zasady sprawiedliwosci i prawdy. Nielatwo jest walczyć z korupcja, gdyz przybiera ona wiele rozmaitych postaci: stlumiona w jednej dziedzinie, pojawia sie czesto w innej. Juz samo napietnowanie korupcji wymaga odwagi, zas do skutecznej walki z nia potrzebne jest konsekwentne dzialanie wladz i ofiarna pomoc wszystkich obywateli, kierujacych sie gleboka swiadomoscia moralna.

Wielka odpowiedzialnosc w tej walce spoczywa na ludziach sprawujacych funkcje publiczne. To ich zadaniem jest troska o sprawiedliwe stosowanie prawa oraz o legalnosc wszelkich dzialan administracji publicznej. Panstwo sluzzy obywatelom jako zarzadca majatku narodowego, który winno wykorzystywac dla wspólnego pozytku. Dobre zarzadzanie wymaga dokladnej kontroli oraz calkowitej poprawnosci *wszystkich* transakcji ekonomicznych i finansowych. Pod zadnym pozorem nie mozna dopuscic, aby sumy przeznaczone na cele publiczne sluzily innym interesom o charakterze prywatnym lub wrecz przestepczym.

Nieuczciwe wykorzystywanie pieniedzy publicznych szkodzi przede wszystkim ubogim, którzy jako pierwsi odczuwaja brak uslug socjalnych niezbednych dla rozwoju osoby. Gdy zas korupcja zakrada sie do wymiaru sprawiedliwosci, również tutaj ubodzy najbolesniej odczuwaja konsekwencje tej sytuacji: opóźnienia, nieudolnosc, wady strukturalne, brak nalezytej obrony. Czesto nie maja innego wyjscia, jak biernie znosic naduzycia.

Szczególnie powazne formy niesprawiedliwosci

6. Istnieja inne jeszcze formy niesprawiedliwosci zagrazajace pokojowi. Pragne wspomniec tutaj o dwóch z nich, przede wszystkim o *braku mozliwosci uzyskania kredytu* na przystepnych warunkach. Bardzo czesto ubodzy zmuszeni sa pozostawac poza obrebem normalnych mechanizmów gospodarczych lub zdawac sie na laske lichwiarzy pozbawionych skrupulów, którzy

zadają bardzo wysokich procentów, czego ostatecznym rezultatem jest pogorszenie i tak już trudnej sytuacji. Dlatego wszyscy mają obowiązek dążyć do zapewnienia ubogim dostępu do kredytu na sprawiedliwych warunkach i za przystępną cenę. W rzeczywistości w różnych częściach świata istnieją już instytucje finansowe, które udzielają korzystnych mikrokredytów tym, którzy ich potrzebują. Należy popierać takie inicjatywy, ponieważ ta właśnie droga można doprowadzić do wykorzenienia haniebnego plagi lichwy, udostępniając wszystkim środki ekonomiczne niezbędne dla godnego rozwoju rodzin i wspólnot.

A cóż powiedzieć o narastającej fali *przemocy wymierzonej przeciw kobietom i dzieciom*? Jest to dziś jedna z najbardziej rozpowszechnionych form łamania praw człowieka, która stała się narzędziem terroru: kobiety są porywane jako zakładniczki, dzieci barbarzyńsko mordowane. Przemocą jest też przymuszanie do prostytucji i pornografia dziecięca, a także wyzysk pracy nieletnich w warunkach prawdziwego niewolnictwa. Aby nie dopuścić do szerzenia się tych form przemocy, trzeba podejmować konkretne działania, zwłaszcza zaś odpowiednie kroki prawne, zarówno na skale krajowej, jak międzynarodowej. Konieczna jest też wytrwała praca na polu wychowania i krzewienia kultury, do czego już wielokrotnie wzywałem w poprzednich Oredziach, aby uznawano i szanowano godność każdego człowieka. W dziedzictwie etyczno-kulturowym całej ludzkości i każdej osoby nie może bowiem nigdy zabraknąć jednego elementu: świadomości, że wszyscy ludzie mają równą godność, zasługują na taki sam szacunek i są podmiotem takich samych praw i obowiązków.

Budowa sprawiedliwego pokoju zadaniem wszystkich i każdego

7. Sprawiedliwość każdego człowieka jest źródłem pokoju dla wszystkich. Nikt nie może uchylać się od tej powinności, mającej tak decydujące znaczenie dla rodzaju ludzkiego. Jest ona dla każdego człowieka wezwaniem do działania na miarę indywidualnych kompetencji i zadań.

Zwracam się z apelem przede wszystkim do was, *rzadzacy państwami i narodami*, którym powierzona została najwyższa odpowiedzialność za praworządność w waszych krajach. Realizacja tego zadania jest z pewnością niełatwa, ale stanowi jedną z waszych najważniejszych powinności. Oby prawodawstwo państw, którym służycie, stanowiło dla społeczeństw gwarancję sprawiedliwości i przyczyniało się do nieustannego wzrostu świadomości obywatelskiej.

Budowa sprawiedliwego pokoju wymaga ponadto wkładu *wszystkich środowisk społecznych* - każdego w odpowiednim zakresie i we współdziałaniu z innymi grupami społecznymi. Wzywam zwłaszcza was, *nauczyciele*, zatrudnieni na wszystkich szczeblach nauczania i wychowania nowych pokoleń: formujcie je w duchu wartości moralnych i społecznych, wpajając im głęboką świadomość praw i obowiązków, poczynając od środowiska samej społeczności szkolnej. Wychowywać do sprawiedliwości, aby wychowywać do pokoju: oto jedno z waszych podstawowych zadań.

W procesie wychowawczym niezastąpiona rolę odgrywa *rodzina*, która pozostaje najważniejszym środowiskiem formacji młodych pokoleń. Od waszego przykładu, drodzy *rodzice*, zależy w dużej mierze fizjonomia moralna waszych dzieci: kształtuje się ona pod wpływem stylu relacji, jakie budujecie wewnątrz rodziny i poza nią. Rodzina jest pierwszą szkołą życia i formacja w niej otrzymana decyduje o przyszłym rozwoju osoby.

Do was, *młodzi* całego świata, którzy spontanicznie dążycie do sprawiedliwości i pokoju, mówcie: podtrzymujcie w sobie zawsze żywe pragnienie tych ideałów, realizujcie je cierpliwie i wytrwale w konkretnych okolicznościach waszego życia. Umieście zawsze odepchnąć pokusy, które kazały wam zejść z drogi legalności, by podążać ku fałszywym mirażom sukcesu albo bogactwa; ucście się natomiast cieszyć tym, co słuszne i prawdziwe, nawet wówczas gdy takie postępowanie wymaga wyrzeczeń i kaze wam iść pod prąd. W taki właśnie sposób «sprawiedliwość każdego człowieka staje się źródłem pokoju dla wszystkich».

Współczucie i solidarność droga pokoju

8. Wielkimi krokami zbliża się Jubileusz Roku 2000 - dla chrześcijan czas poświęcony w szczególny sposób Bogu, Panu dziejów, przypominający wszystkim o głębokiej zależności stworzenia od Stwórcy. Jednakże w tradycji biblijnej był to także czas, w którym wyzwano niewolników, zwracano ziemie prawowitym właścicielom, umarzano dług i w konsekwencji przywracano równość między wszystkimi członkami narodu. Jest to zatem czas szczególnie sprzyjający dążeniu do sprawiedliwości, która wiedzie do pokoju.

Na mocy wiary w Boga-Miłość oraz uczestnictwa w powszechnym odkupieniu dokonany przez Chrystusa, chrześcijanie są powołani, by postępować sprawiedliwie i żyć w pokoju z wszystkimi, ponieważ «Jezus daje nam nie tylko pokój. On nam daje swój pokój połączony z Jego sprawiedliwością. On stał się naszym pokojem i naszą sprawiedliwością».(10)

Wypowiedziałem te słowa prawie dwadzieścia lat temu, ale na tle radykalnych przemian, jakie się obecnie dokonują, zyskują one sens jeszcze bardziej żywy i konkretny.

Cecha wyróżniająca chrześcijanina - dzisiaj bardziej jeszcze niż w przeszłości - powinna być miłość do ubogich, słabych i cierpiących. Praktyczna realizacja tego trudnego powołania wymaga całkowitego odrzucenia pozornych wartości, które kazały człowiekowi poszukiwać wyłącznie własnego dobra: władzy, przyjemności, wzbogacenia za wszelką cenę. Tak, właśnie do takiego radykalnego nawrócenia są powołani uczniowie Chrystusa. Ci, którzy zdecydowali się wejść na tę drogę, naprawdę zaznają «sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym» (por. Rz 14, 17) i będą się cieszyć «błogim płonem sprawiedliwości» (por. Hbr 12, 11).

Pragnę przypomnieć chrześcijanom na wszystkich kontynentach przestrożę Soboru Watykańskiego II: «Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie

ofiarowac jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości».(11) Społeczeństwo naprawdę solidarne powstaje wówczas, gdy ci, którzy posiadają dobra, nie ograniczają się do pomocy ubogim, czerpiąc tylko z tego, co im zbywa. Ponadto ofiara z dóbr materialnych nie jest wystarczająca: potrzebny jest duch współczucia i solidarności, który pozwala zrozumieć, że możliwość zatroszczenia się o potrzeby ubogich braci jest zaszczytem. Można dziś dostrzec tak u chrześcijan, jak i u wyznawców innych religii i wielu ludzi dobrej woli tęsknotę za stylem życia nacechowanym prostotą, dzięki któremu sprawiedliwy podział owoców Bożego stworzenia będzie mógł stać się rzeczywistością. Kto żyje w nędzy, nie może dłużej czekać: doznaje niedostatku teraz i dlatego ma prawo natychmiast otrzymać to, czego pilnie potrzebuje.

Duch Święty działa w świecie

9. W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczął się drugi rok bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, poświęcony Duchowi Świętemu. Duch nadziei działa w świecie. Jest obecny w działaniu tych, którzy służą bezinteresownie odrzuconym i cierpiącym, którzy przyjmują imigrantów i uchodźców, którzy odwrotnie sprzeciwiają się dyskryminacji jednostek albo całych społeczności z powodów etnicznych, kulturowych czy religijnych; jest obecny zwłaszcza w wielkodusznym działaniu tych, którzy cierpliwie i niestrudzenie dążą do umocnienia pokoju i pojednania między dawnymi przeciwnikami i wrogami. Oto znaki nadziei, które stanowią zachętę do poszukiwania sprawiedliwości wiodącej do pokoju!

Sercem ewangelicznego orędzia jest Chrystus - Pokój i Pojednanie dla wszystkich. Niech Jego oblicze rozjasnia drogę ludzkości, która już wkrótce ma przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia.

Jego sprawiedliwość i Jego pokój niech stana się darem dla wszystkich ludzi bez względu na jakiegokolwiek różnicę między nimi.

«Wtedy pustynia stanie się sadem,
a sad za las uważany będzie.
Na pustyni osiadzie prawo,
a sprawiedliwość zamieszka w sadzie.
Dziełem sprawiedliwości będzie pokój,
a owocem prawa - wieczyste bezpieczeństwo»
(Iz 32, 15-17).

Watykan, 8 grudnia 1997 roku.

(1) *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963 r.), I: AAS 55 (1963), 259.

(2) Powszechna deklaracja praw człowieka, Wstęp.

(3) Tamże, art. 30.

(4) Oredzie do przewodniczącego 28. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z okazji XXV rocznicy Powszechnej deklaracji praw człowieka (10 grudnia 1973 r.): AAS 65 (1973), 674.

(5) Deklaracja Wiedenska, Światowa Konferencja na temat Praw Człowieka (czerwiec 1993 r.), Wstęp I.

(6) Sobór Wat. II, Konstytucja duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 78.

(7) Powszechna deklaracja praw człowieka, n. 16, § 3. Por. Karta praw rodziny (22 października 1983 r.), przedstawiona przez Stolicę Apostolską: *Ench. Vat.* 9, 538-552.

(8) Karta Narodów Zjednoczonych, Wstęp.

(9) Jan Paweł II, przemówienie na forum 50. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (5 października 1995 r.), 14: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11-12/1995, s. 8.

(10) Jan Paweł II, homilia na Yankee Stadium w Nowym Jorku (2 października 1979 r.), I: AAS 71 (1979), 1169.

(11) Dekr. o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 8.